

GAZETA USTROŃSKA

TERMINARZ
ROZGRYWEK

KAROLINA
NA TORZE

NA ZAOLZIU

Nr 32 (874)

7 sierpnia 2008 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Wyjazd po weekendzie w Beskidach.

Fot. W. Suchta

SETKI ZAPROSZEŃ

Rozmowa z Bożeną Kubień, prezesem Towarzystwa
Miłośników Ustronia

Czym jest Towarzystwo Miłośników Ustronia?

Jest organizacją pozarządową, jedną z kilkudziesięciu, jakie obecnie działają na terenie Ustronia. Tym różnimy się od innych stowarzyszeń, że istniejemy najdłużej, ponieważ 26 lipca tego roku minęło dokładnie 120 lat od naszego założenia. Jesteśmy najstarszym towarzystwem miłośników swojej miejscowości na ziemi cieszyńskiej. Jednak najistotniejszym wyróżnikiem jest nie tylko długoletnia, bogata tradycja TMU, ale fakt, iż jako jedyne ustroniskie stowarzyszenie zajmujemy się ochroną naszego dziedzictwa kulturowego oraz prowadzimy zakrojoną na szeroką skalę działalność wydawniczą. W swoim dorobku TMU ma około 20 pozycji książkowych, a naszą wizytówką i znakiem rozpoznawczym są *Pamiętniki Ustroniskie*, w których (dok. na str. 2)

TŁUMNIE W USTRONIU

W ubiegły weekend mieliśmy w Ustroniu prawdziwy najazd turystów. We wszystkich restauracjach i lokalach w centrum miasta trudno było znaleźć wolny stolik. Tłoczno było także na bulwarach nadwiślańskich, gdzie czasowicze spacerowali i jeździli na rowerach. W sobotę, mimo rozpoczynającego się właśnie Tygodnia Kultury Beskidzkiej, ustroniski amfiteatr wypełnił się po brzegi podczas występu kabaretu Pod Wyrwigroszem. Znowu pomogło zadaszenie.

W niedzielę było już pogodnie i tłumy przebywały nad Wisłą, licznie korzystano też z ustroniskich atrakcji. Stałym punktem programu staje się odwiedzanie rynku. Ludzie robią sobie zdjęcia, siedzą na ławeczkach, dzieciaki moczą się w fontannie. Wieczorem wszyscy chętnie uczestniczą w koncertach, o ile jest to muzyka strawna dla przeciętnego słuchacza. Podobnie było w niedzielę podczas koncertu operetkowego. (mk)

SETKI ZAPROSZEŃ

(dok. ze str. 1)

ocalamy od zapomnienia zdarzenia oraz ludzi tworzących historię naszego miasta.

Kto doprowadził do założenia Towarzystwa?

Inicjatorem założenia Towarzystwa był c.k. radca dworu Ferdinand Ritter von Bayer z Wiednia. Należy pamiętać o tym, iż organizacja powstała w okresie, kiedy Ustron, od 1882 r. posiadający status uzdrowiska, leżał w granicach Monarchii Austro-Węgierskiej. Pierwotnie nosiło nazwę *Verschönerungs-Verein in Ustron*, czyli Towarzystwo Upiększania Ustronia, a celem jej było rozpropagowanie walorów kuracyjnych i letniskowych miejscowości. Ponadto w Komitecie założycielskim byli burmistrzowie, zarządcy huty arcyksiężęcej, przemysłowcy, nauczyciele, księża, jednym słowem znamienite osobowości ówczesnego Ustronia, a wśród nich także wybitni Polacy.

Jak wygląda praca nad *Pamiętnikiem Ustrońskim*?

Praca jest bardzo ciężka, długotrwała, złożona. Książka ma tradycyjny podział na działy tematyczne, te zaś składają się z poszczególnych artykułów. Powstawanie naszego wydawnictwa jest procesem bardzo rozciągniętym w czasie, bo od opracowania koncepcji danego artykułu o treści historycznej, zainteresowania tematem żyjących członków rodzin, których tekst dotyczy i nagrania z nimi rozmów – „wywiadów rzek”, po ocyzelowanie, oszlifowanie materiału, aby w sposób rzetelny i wiarygodny oddawał istotę rzeczy. Jest to bardzo daleka droga. Czasochłonne jest też uściślanie i korygowanie niektórych faktów, dat, ponieważ pamięć ludzka bywa zawodna i trzeba dochodzić do źródeł. Czasem wymaga to żmudnej pracy i długotrwałego szukania, a gdy to nie pomoże, pozostaje łut szczęścia.

Ile osób jest w to zaangażowanych?



B. Kubiś.

Fot. D. Konarzewski

Nad książką pracuje tylko kilku członków TMU. Redaktor prowadzący, trzyosobowy zespół redakcyjny oraz czteroosobowy zespół współpracujący, który zajmuje się promocją wydawnictwa i marketingiem, polegającym głównie na pozyskiwaniu środków finansowych od sponsorów, zamieszczających w *Pamiętniku* swoje reklamy. Ale najważniejsi są oczywiście autorzy poszczególnych artykułów. Przykładowo, do ostatniego numeru *Pamiętnika* pisało 25 osób, także ludzie spoza Towarzystwa.

Ilu członków liczy Towarzystwo?

Na dzień dzisiejszy 53.

A jak można zostać jego członkiem?

Po prostu wypełnić deklarację członkowską.

Tyle wystarczy?

Trzeba mieć również skończone 18 lat i krótko mówiąc, interesować się naszą pracą oraz historią Ustronia. Na początku, 120 lat temu, organizacja liczyła ponad 200 członków, a w latach międzywojennych ilość osób oscylowała koło 50.

Może powinniście być bardziej rozreklamowani?

Były czasy, kiedy niewiele osób interesowało się naszą działalnością. Wydaje mi się, że teraz to się zmieniło. Jesteśmy znani i rozpoznawani nie tylko poprzez nasze wydawnictwa, ale również organizujemy wiele przedsięwzięć kulturalnych - wystawy, wykłady, wieczornice, promocje książek, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi. Wysyłamy setki zaproszeń, rozwieszamy plakaty, zamieszczamy informacje w prasie lokalnej i internecie, w ten sposób staramy się dotrzeć do jak największej liczby ustroniaków. Wydaje mi się, że wyszliśmy do mieszkańców i raczej coraz więcej wiedzą o naszej działalności.

Dlaczego się tym pani zajmuje?

Ponieważ jest to moja ogromna pasja i zarazem pomysł na życie. A z drugiej strony - moim zdaniem - historia Ustronia skrywa jeszcze niejedną tajemnicę z przeszłości i niejedne dzieje wartę spisania. W mojej pracy często spotykam się z ludźmi, którzy mówią: „O, gdyby pani przyszła 25 lat temu, mamusia jeszcze żyła...”. Warto więc przywracać te wydarzenia, ponieważ często znikają wraz z odchodzącymi ludźmi, stając się niedostępne na zawsze.

Jak się układa współpraca Towarzystwa z miastem?

Układa się dobrze. Obecnie współpracujemy z Urzędem Miasta w ten sposób, że otrzymujemy dotacje na działalność, które sobie bardzo cenimy i jest to dla nas ogromnie ważne, aczkolwiek musimy powiedzieć, że jesteśmy trochę niedoceniani w porównaniu z innymi stowarzyszeniami, co też odbija się w kwocie dotacji. Inne organizacje otrzymują o wiele więcej od nas i nie wiem, dlaczego tak jest. Może wynika to z faktu niezrozumienia. TMU nie robi nic okazjonalnie, od przypadku do przypadku. Pracujemy codziennie, jest to żmudna i trudna praca.

Bardzo poświęca się Pani dla Towarzystwa?

Oczywiście. Pracuję codziennie, a teraz szczególnie dużo przy organizacji obchodów 120-lecia. Dużo czasu zajęło mi przygotowanie ponad 400 fotografii i archiwalnych dokumentów do prezentacji multimedialnej, opracowanie wykładu. Jest to naprawdę ciężka praca, czasem nie starcza na nią dnia.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Maria Kulis

to i owo
z
okolicy

Figura św. Floriana w Cieszynie jest dużą atrakcją turystyczną. W miejscu tym często można spotkać wycieczki, lubią tu też urządzić sobie schadzki zakochani. Teraz jest jeszcze bardziej romantycznie, bo fontanna zyskała nocną iluminację.

Blisko 200 lat ma kapliczka „Trzeci Upadek”, stojąca na terenie Chybia. Kiedyś w tym miejscu był drewniany krzyż.

Na początku ubiegłego stulecia rodzina Gołysznych w podzięce za wyratowanie od tyfusu wybudowała kapliczkę. Na przełomie lat 70. i 80. kapliczka została odrestaurowana.

1750 członków skupionych w kołach szkolnych i terenowych liczy Liga Ochrony Przyrody w cieszyńskim regionie. Należy do najlepiej pracujących na Podbeskidziu. Organizowane są rajdy i liczne konkursy popularyzatorskie dla młodzieży. Prowadzone są też patroli ekologiczne.

Koło Pszczelarzy w Skoczowie działa od 1970 roku. Najlep-

szym okresem był początek lat 80. Liczba członków wynosiła wtedy ponad 130 i posiadali oni nawet do 770 pni pszczelich.

Historia szkoły w Kisielowie sięga przełomu XIX i XX wieku. Jednym z pierwszych jej kierowników był Walenty Krząszcz. Swoje przeżycia opisał w książce pt. „Szkoła na pustkowiu”, która wyszła w 1920 roku. Placówka za rok będzie świętowała swoje 105-lecie.

Cisy - drzewa o czerwonej korze i gęstych gałązkach szpilkowych nie występują w cieszyńskim regionie w nadmiarze. Sporo rośnie ich w Cisownicy,

gdzie każdy z gospodarzy zasadził cisa w ogrodzie. Program odnowy tego gatunku wdrożyło Nadleśnictwo Wisła.

Na Śląsku Cieszyńskim występują rudy żelaza zwane sferosyderyty. Nie są jednak wydobywane z powodu mocnego zanieczyszczenia.

Od blisko 15 lat w Czeskim Cieszynie działa polska księgarnia opatrzone sztyldem „Knihkupiectvi - Księgarnia - Biblos”. Otworzyli ją trzej Polacy mieszkający na Zaolziu. Budynek, w którym się mieści, przed wojną był własnością Macierzy Szkolnej. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Monika Bierczat z Bierutowa i **Andrzej Kisiała** z Ustronia
Małgorzata Niemiec z Kozakowic i **Paweł Lipowczan** z Ustronia
Katarzyna Cholewa z Ustronia i **Piotr Zając** z Rybnika
Ludwika Rajska z Ustronia i **Jan Antończyk** z Ustronia

* * *

BRUDNA RZKA

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w dniach 14 i 21 lipca przeprowadził kontrolę wód w powiecie cieszyńskim. Na jej podstawie stwierdzano, czy odcinki rzek tradycyjnie wykorzystywanych do kąpieli i rekreacji spełniają potrzebne dla tych celów wymagania. W Ustroniu Wisła nie spełnia tych wymagań w następujących miejscach: w dzielnicy Jaszowiec na wysokości mostu, w Centrum na wysokości kortów tenisowych i w Nierodzimiu na wysokości restauracji „Gościniec”.

Wisła w Wiśle nie spełnia wymagań w Centrum na wysokości muszli koncertowej, w Skoczowie na wysokości mostu kolejowego oraz w całości na odcinku płynącym przez Ochaby. W Brennej rzeka Brennica spełnia wymagania na wysokości restauracji „Kotarz”, natomiast nie spełnia ich na wysokości restauracji „Spalona” i w Centrum. Brennica w Górkach Wielkich spełnia wymagania na wysokości restauracji „Nad Brennicą” i na wysokości mostu.

Kontrole i badania wód odcinków rzek zwyczajowo wykorzystywanych do kąpieli będą kontynuowane, a decyzje, czy spełniają one wymagania, będą podejmowane na bieżąco. (mk)

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW

Zuzanna Legierska	lat 80	ul. Lecznicza 9
Bronisława Wawrzyk	lat 80	ul. Drozdów 28
Helena Glajc	lat 92	ul. Harbutowicka 71
Helena Halama	lat 80	ul. Słoneczna 10
Elżbieta Gogółka	lat 95	ul. Kościelna 7
Helena Lisztwan	lat 85	ul. Cieszyńska 47
Jadwiga Szkaradnik	lat 99	ul. Wiślańska 7
Bolesław Szczepaniuk	lat 85	ul. Drozdów 15

* * *

OTWIERAMY OGRODY

Do Polski Otwarte Ogrody przywędrowały z Wielkiej Brytanii, a do Ustronia – z podwarszawskiej Podkowy Leśnej. Tam już się stały tradycją, tutaj – dopiero zaczynamy, z nadzieją na gościnne przyjęcie mieszkańców.

W Wielkiej Brytanii idea Otwartych Ogrodów zapoczątkowała w 1927 r. brytyjska królowa Aleksandra, która ufundowała National Gardens Scheme Charitable Trust. Chciała, aby w określone dni, szczególnie atrakcyjne angielskie ogrody były otwierane dla publiczności. Pieniądze za wstęp miały być przekazywane na pomoc chorym i potrzebującym. Dziś w samej tylko Anglii i Walii w programie bierze udział ponad 4 tys. ogrodów, które przyciągają ponad 2 mln odwiedzających.

Organizatorom Festiwalu Otwartych Ogrodów w podwarszawskich miejscowościach przyświecała nieco inna myśl: otworzyli i pokazali miejsca wartościowe, chociaż niekoniecznie te najbardziej zadbane, bo wiele jest ogrodów i domów, które mają wspaniałą historię, ale właścicieli nie stać na kosztowne remonty, pomoc konserwatora czy architekta zieleni. Mieszkańcy Podkowy Leśnej, Brwinowa i Milanówka przystali na taki pomysł i w jeden wrześniowy weekend zapraszają bliższych i dalszych sąsiadów do swoich ogrodów na spotkania, zabawy, koncerty, pokazy, plenery malarskie. W tym roku – po raz pierwszy – do udziału w Festiwalu Otwartych Ogrodów zapraszamy mieszkańców Ustronia. Poznajmy swoją okolicę, poznajmy sąsiadów, może się okazać, że mamy wspólne pasje.

31 sierpnia w prywatnych ustronńskich ogrodach na gości czekać będą gospodarze, którzy przygotowali m.in. pokaz zbiorów etnograficznych, pokaz pieczenia strudła, spotkanie miłośników stroju góralskiego. Zapraszamy także na dwa spacer: szlakiem kapliczek i szlakiem przedwojennych willi. Będzie także plener malarski. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej: <http://otwarteogrody.wordpress.com/>

Magda Dobranowska-Wittels

KRONIKA POLICYJNA

30.07.2008 r.

W godzinach przedpołudniowych w aptecę przy ul. 3 Maja nieznanymi sprawcami ukradł portfel mieszkance Ustronia.

31.07.2008 r.

O godz. 14 przy ul. Szpitalnej kierowca autobusu podczas omijania doprowadził do kolizji drogowej z seatem ibiza.

31.07.2008 r.

O godz. 15.45 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Akacjową

mieszkanek Czeladzi wymuszała pierwszeństwo przejazdu i doprowadziła do kolizji z kierującą w pasat mieszkanką Wisły.

1.08.2008 r.

O godz. 0.05 na ul. Sportowej dwóch nieznanymi mężczyznami napadło na mieszkańca Rudy Śląskiej, przewracając go i kradnąc torbę zawierającą laptopa oraz aparat fotograficzny.

1.08.2008 r.

Na ul. 3 Maja kierująca w polo mieszkanka Ustronia podczas omijania uderzyła w fiata. (mk)

STRAŻ MIEJSKA

28.07.2008 r.

Na ul. Źródlanej i na Rynku dwaj kierowcy nie stosowali się do znaków zakazu ruchu. Zostali ukarani.

28.07.2008 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa przeprowadzono kontrolę porządkową odnośnie gospodarki wodno-ściekowej przy ul. Bażantów. Nie stwierdzono uchybień.

29.07.2008 r.

Prowadzono kontrole porządkowe w dzielnicach: Jaszowiec, Polana, Poniwiec. Kontrole nie wykazały nieprawidłowości.

31.07.2008 r.

W trakcie kontroli porządkowej w Centrum nakazano właścicielowi zaprowadzenie porządku na terenie jednej z posesji przy ul. Strażackiej.

31.07.2008 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa przeprowadzono wizję lokalną przy ul. Wojska Polskiego w sprawie wywozu nieczystości z posesji.

1.08.2008 r.

Straż Miejska jak co roku brała udział w policyjnej akcji „Bezpieczne Wakacje” oraz w akcji „Rowerem bezpiecznie do celu”. Działania takie mają na względzie zwiększenie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży wypoczywających w czasie wakacji.

2.08 - 3.08.2008 r.

Przeprowadzono wzmożone kontrole terenów zielonych nad Wisłą.

2.08 - 3.08.2008 r.

Zabezpieczenia porządkowe na rynku podczas Wieczoru Muzycznego i w amfiteatrze podczas trwania występu kabaretu „Pod Wydrwigroszem”. (mk)

LIVE MUSIC CLUB

Angel's

20.30

co piątek muzyka na żywo

8.08 - KID BROWN
 Soul według trzech wspaniałych kobiet:
 Jadzia Kłapa - charyzmatyczna saksofonistka i wokalistka, Ania Frączek - wokalna podstawa zespołu, Kasia Kupiec - głos rozsądku grupy, gitarzystka, wokalistka
 Gościnnie pojawi się gitarzysta, Krzysztof Gawlas.
 Zapraszamy serdecznie.

15.08 - Zbigniew Wiktorski Trio.
 Powrót pierwszego zespołu ANGEL'S

Ustron, ul. Daszyńskiego 28
 rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl



Awaria newralgicznego punktu na rynku.

Fot. W. Suchta



Tak powstaje chleb.

W MUZEUM PISARKI

Klub Propozycji działający przy Muzeum Zbiorów Marii Skalickiej zaproponował wszystkim chętnym cykl spotkań wyjazdowych. Pierwsze z nich już się odbyło. Zainteresowani wycieczkowicze, którzy licznie zgłosili chęć uczestnictwa, zwiedzali Muzeum Zofii Kossak-Szatkovskiej w Górkach Wielkich oraz znajdującą się nieopodal Chatę Chlebową. Wycieczkę rozpoczęła właśnie wizyta w Muzeum. Jest to muzeum biograficzne pisarki, założył je jej drugi mąż Zygmunt Szatkowski w 1973 roku. Dom, w którym mieści się Muzeum, był ostatnią przystanią tej wielkiej polskiej pisarki. Pomieszczenia w domu w Górkach zachowane zostały tak jakby jego mieszkańcy dopiero co wyszli na spacer. Możemy oglądać pokoje pełne książek, bibelotów i obrazów autorstwa Kossaków. Zachował się stół, przy którym pisała swoje powieści, piękne drewniane meble, takie jak sekretery, szafy. Swoją pierwotny wygląd zachowała również kuchnia. Muzeum mieści się w domku ogrodnika. Zofia Kossak-Szatkovska zamieszkała w nim po wojnie, kiedy okazało się, że dwór górcecki spłonął. Zwiedzający usłyszeli wiele ciekawostek z życia tej wielkiej pisarki. Przewodnik oprowadzający po muzeum dość szeroko opowiadał o jej zwyczajach. Na zewnątrz można było zobaczyć malowaną od jakiegoś czasu przez studentów panoramę bitwy opisanej w jednej z powieści Z. Kossak-Szatkovskiej. Przy rozwieszonym na drewnianych ramach kilkunastometrowym płótnie, ustawionym na kształt okręgu, studenci zawiesili tabliczkę z prośbą o datki, by mogli ukończyć swoje dzieło. Natomiast obok, na płótnie zawieszonym w bardzo podobny sposób, tylko znacznie niżej, dzieci malowały przygody Kacperka, górceckiego skrzata, bohatera jednej z książek dla dzieci napisanej przez Z. Kossak-Szatkovską.

Kolejną atrakcją zaplanowaną na ten dzień była wizyta w Chacie Chlebowej. Tutaj można było podziwiać wyposażenie tradycyjnej góralskiej chaty. Oprowadzający po pomieszczeniach

przewodnik i jednocześnie właściciel, bardzo ciekawie opowiadał, jak wyglądało kiedyś życie, jak się gotowało, miało, piekło, myło. Szczególnie dużo śmiechu było podczas pokazu „jak się to dawniej kąpało”. Jedną ze zwiedzających, uczestniczkę wycieczki poprosił, by weszła do balii, po czym innemu z uczestników, mężczyźnie kazał ją polewać z dzbanu. Oczywiście dzban był pusty, a kąpiąca się ubrana, nie przeszkadzało to jednak w obrazowym pokazaniu, jak to dawniej dbano o higienę osobistą. W głównej sali zwiedzający mogli zobaczyć jak wyrabia się i piecze chleb, mieli też okazję, by samemu zrobić i upiec podpłomyki. Co ciekawe, panowie równie chętnie, choć może nie tak sprawnie jak panie, wyrabiali ciasto. Następnie podczas degustacji można było zjeść to, co się upiekło oraz skosztować tradycyjnie wypiekanego chleba. Na stołach leżało świeże masło, miód i smalec do chleba. Po degustacji zwiedzający oglądali stodołę. Właściciel chaty zebrał w niej ogromną ilość sprzętów używanych dawniej w gospodarstwie, głównie na polu. W osobnej sali natomiast wysłuchali opowieści na temat życia pszczół i ich hodowli. Swobodna atmosfera tego wyjazdowego spotkania zaowocowała mnóstwem pytań i ciekawych rozmów na tematy związane z oglądanymi wystawami, ale nie tylko. Pojawiły się refleksje nad dzisiejszym życiem, o ileż łatwiejszym dzięki nowoczesnym technologiom, ale też o ileż mniej zdrowym, mniej naturalnym.

W ramach zaplanowanych spotkań wszyscy chętni będą mogli zwiedzić jeszcze Bucznik – siedzibę rodu artystycznego Konarzewskich w Istebnej oraz Muzeum Koronki w Koniakowie, a także Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie. Spotkania te są płatne, jednak 50 % dopłaca Klub Propozycji w ramach projektu „Klub Propozycji w Ustroniu – klubem tysięcy inicytyw” realizowanego w programie „Działaj Lokalnie VI”, a współfinansowanego przez Polsko – Amerykańską Fundację Wolności i Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

Anna Rokosz

BARANINA 2008

III Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny tym razem odbędą się w amfiteatrze, w sobotę 16 sierpnia 2008 r. – od godz. 12. Gromada Górali szykuje ciekawy program. Gwiazdami będą: Grzegorz Komendarek (kucharz Grześ z serialu „Złotopolscy”, Stefan Birek, który jest nadwornym kucharzem w programie TVP „Kawa czy herbata”. W mistrzostwach wystartuje 9 ekip m.in. z Warszawy, Zakopanego, Torunia. Oprawę muzyczną zapewnią Kazo Nędza Urbaś i przyjaciele z jego kapeli „Torka”. Będą „Gorcanie” i zespół „Hora” ze Szczyrku. Całość poprowadzi tak jak w tamtym roku, Stanisław Jaskółka. Na scenie pojawią się z godkami i pasterskim instrumentami muzycznymi: Tadeusz Rucki z Koniakowa i Jano Pilch od Tkocza z Wisły. Będzie grupa śpiewacza „Gronie” z Wisły. Będzie strzyżenie owiec ręczne i mechaniczne, pokaz kłagan (wyrobu) sera owczego, będzie można zobaczyć owce i muflony. Atrakcją będzie więcej. Będzie oczywiście gotowana na miejscu zupa zbójnicka i dania z jagnięciny.

Wielki Zbójnik Jan Sztefek



Stylowo rozpoczęła działalność nowa kawiarnia w budynku byłej centrali telefonicznej.
Fot. H. Cieślak

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

Oferujemy:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne

43-450 USTRON
ul. Fabryczna 9
tel/fax: (033) 851 14 52
www.fittco.pl



J. Szymeczek w Zbiorach Marii Skalickiej.

Fot. A. Rokosz

ZWYCIĘSTWO POLAKÓW

Na początku wakacji zawitał do oddziału muzeum „Zbiorów Marii Skalickiej” prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej Józef Szymeczek. W ramach spotkań Klubu Propozycji z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”, opowiedział on o swojej ostatniej książce pt. „Augsburski Kościół ewangelicki w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego w latach 1945-1950”. Książka ta, jak zapewniał autor, może być interesująca dla mieszkańców Ustronia i okolic, ponieważ mówi o jednym absolutnie wspaniałym fenomenie ziemi cieszyńskiej, o pewnej anomalii dziejowej, perwersji dziejowej, jak niektórzy historycy to nazywali, o ewangelikach polskich na ziemi cieszyńskiej. Bo właśnie w tej dziedzinie rozwijał się taki oto stereotyp: Polak - katolik. J. Szymeczek przypomniał dość licznie zebrany w muzeum słuchaczom, że Kościół augsburski - ewangelicki jest też obecny po stronie zaolziańskiej, bo kiedyś to była jedna całość, to był jeden seniorat śląski. Książka J. Szymeczka pozwala na zaznajomienie się z losami ewangelików po II wojnie światowej na Zaolziu. Były one niezwykle burzliwe.

- Wtedy ten kościół ewangelicki nazywał się augsburski kościół ewangelicki wschodniej części Śląska Cieszyńskiego. Wschodnia to znaczy zaolziańska, wschodnia to była Opawa. Dziś nazywa się Śląski Kościół Ewangelicki Augsburskiego Wyznania. Historia w tych latach 1945 - 1950 bardzo burzliwa, niezmiernie ciekawa i strasznie smutna. Jest to historia o tragedii kilku osób, które poświęciły swoje życie, rodziny, ofiarowali je na ołtarzu polskiego interesu na Zaolziu. Tu głównie mam na myśli postawę superintendenta tego kościoła dr Józefa Bergera i jego kilku najbliższych współpracowników. Udało mu się ocalić ten kościół, ale

sam musiał opuścić Zaolzie i przenieść się do Bratysławy - opowiadał. J. Szymeczek stwierdził, że jest to książka, która budzi absolutnie inne reakcje na Zaolziu, wśród Polaków zaolziańskich, a inne wśród Czechów i Polaków. Ci pierwsi czytają to z wielką satysfakcją, ponieważ jest to historia ostatniego, prawdziwego, udokumentowanego zwycięstwa Polaków zaolziańskich. Udało im się wywalczyć autonomię Kościoła, odbić ataki czeskich szowinistów i zachować kościół językowo polski i konfesyjnie augsburski, który miał być połączony z Kościołem czesko - braterskim. Czesi czytają to z pewnymi obawami, budzi to u nich inne reakcje. Zupełnie inne pytania wywołuje ta książka w Polsce. Polacy w ogóle nie śledzą wątku konfliktu czesko - polskiego, czesko - braterski - luterskiego, śledzą wątek zbliżenia się tych ewangelików z lewicą i z innymi siłami, bo to one próbowały bronić autonomii tego Kościoła. I teraz zgodnie z dzisiejszą optyką jest to odbierane jako coś strasznie złego, jako układ z diabłem.

- Ja byłem zdziwiony na prelekcji w Cieszynie, gdzie tylko i wyłącznie o tym mówiono i na dzisiejsze polityczne relacje ściągnano ten wątek, że jest to historia o tym, jak kościół zbliżył się z komunistami i dla kościoła chwilowo ogromna korzyść z tego spłynęła. To jest też ta historia. Jest to książka o tym, jak polskie zbory ewangelickie na Zaolziu po II wojnie światowej miały zostać decyzją świeckiej władzy podporządkowane kościołowi czesko - braterskiemu. Miały stać się częścią innego obcego kościoła - mówił J. Szymeczek.

Po prelekcji słuchacze włączyli się do dyskusji. Pytań było mnóstwo. Poruszano między innymi problem stosunków polsko - czeskich.

Anna Rokosz

Zdaniem Burmistrza

O likwidacji Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

20 września 1991 r. rozpoczął działalność Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej. Założycielami były gminy: Brenna, Chybie, Cieszyn, Dębowiec, Goleiszów, Hażlach, Istebna, Jaworze, Skoczów, Strumień, Ustroń, Wisła i Zebrzydowice. Związek powstał zaraz po reformie samorządowej, gdy to ustawa o samorządzie terytorialnym pozwoliła gminom zrzeszać się, w tym w związki komunalne. Związek komunalny jest w rozumieniu ustawy tworem podobnym do gminy.

Powołanie ZKZC było związane z zapewnieniem reprezentacji gmin na poziomie Śląska Cieszyńskiego. Potem życie dopisało nowe funkcje ZKZC. Mam tu na myśli głównie utworzenie spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej i związane z tym procedury przejmowania majątku skarbu państwa, który to majątek nie zawsze mógł być przypisany do konkretnej gminy z uwagi na międzygminny zasięg. Trudno przypisać np. stację uzdatniania wody do jednej gminy, gdyż służy ona całemu Śląskowi Cieszyńskiemu. To właśnie ZKZC był podmiotem, na rzecz którego wojewoda skomunalizował majątek niepodzielny, a ZKZC przekazał ten majątek do powstałej spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej. Było to pierwsze takie działanie w Polsce.

Jednocześnie związek pełnił funkcje platformy wymiany poglądów, dyskusji, ustalania pewnych tendencji związanych chociażby z przejmowaniem oświaty, ekologią, komunikacją. ZKZC koordynował też współpracę z instytucjami ponadgminnymi, takimi jak np. Sanepid, Straż Graniczna, ZOZ, itp. instytucje współpracujące z gminami. Spotkania odbywały się regularnie, ZKZC miał swoje władze i w pewnym zakresie odpowiadał strukturze powiatu. Gdy utworzono powiaty i województwa samorządowe, rola ZKZC została ograniczona, gdyż wiele funkcji przejęło starostwo. Ustawa samorządowa nie przewiduje jednak włączenia w strukturę ZKZC starostwa powiatowego. Poważną przeszkodą w działaniu była interpretacja prawna nadzoru wojewody, wedle której przekazywanie do ZKZC pewnych zadań musi odbywać się całościowo. W związku z tym statut ZKZC był zmieniany, poprawiany, został jednak przez nadzór wojewody zakwestionowany do tego stopnia, że władze ZKZC doszły do wniosku, że nie są w stanie realizować oczekiwań i potrzeb mieszkańców. Zaproponowano gminom likwidację ZKZC z jednoczesnym powołaniem stowarzyszenia gmin z udziałem powiatu. Dlatego Rada Miasta podjęła uchwałę o przystąpieniu do likwidacji ZKZC. Notował: (ws)

DOBRE ZACHOWANIE

Wpadła nam w ręce publikacja prawie sprzed wieku, a dotycząca ludzi kulturalnych i dobrych manier. Niestety bez okładki i strony tytułowej. Nieznany jest więc autor, ale jeśli ktokolwiek go zna, z chęcią opublikujemy jego dane i tytuł książki. Na razie zamieszczamy fragmenty dotyczące dzieci na wakacjach, a że ruszają rozgrywki piłkarskie, to trochę też o sporcie.

DZIECI W PORÓŻY – NA LETNISKU – W TRAMWAJU I AUTOBUSIE

Jest rzeczą charakterystyczną, że ktokolwiek wsiadając do przedziału kolejowego spostrzeże w nim dzieci – wycofuje się pospiesznie. Robią to nie tylko mężczyźni, uciekają również i kobiety, wystraszone perspektywą tego, co w drodze przyjdzie znosić. Przedział zamienia się z reguły w prywatny apartamentik dziecięcy, odpowiednio zagracony i zaśmiecony, w którym króluje mały, nieświadomy tyran i niewolniczo ulegająca mu we wszystkim matka. Człowiek musi ze stoicyzmem zrezygnować z osobistej swobody, znosić cierpliwie krzyki i grymasy dziecka, asystować różnym odrażającym funkcjom i jeszcze do tego uśmiechać się uprzejmie i niemal z zachwytem, bo inaczej czekają go zatrute spojrzenia i złośliwe docinki.

Dzieci chowane rozumnie od pierwszej chwili nie naprzykrzają się nikomu, nawet własnej matce. Aż żal zbiera, dlaczego tak mało matek i wychowawczyń korzysta z prawidłowych zasad wychowania niemowląt i robi z nich tyranów zakłócających spokój dorosłych. Ile to energii idzie w ten sposób na marne, ile niepotrzebnie straconego czasu.

Nie lepiej dzieje się na letniskach.

Tam gdzie są w pensjonacie małe dzieci albo dorastająca młodzież trzeba bez namysłu szukać innego pomieszczenia, o ile ktoś istotnie dla wypoczynku przyjechał. Matki na ogół nie znoszą uwag pod adresem swoich dzieci, a kto się na nie odważy, to stanowczo wróg dzieci i mizantrop. Niepokojenie współlokatorów dzikimi harcami od rana do nocy po korytarzach schodach, pod drzwiami i oknami, niesforne zachowanie się wobec starszych, brak uprzejmości, włążliwość i nachalność, złośliwe

psoty tłumacza matki potrzeba ruchu i zabawy. Potrzebie tej nikt nie przeczy, ale przecież na wszystko można znaleźć odpowiedni czas i miejsce, tak ażeby uszanować cudzy spokój i odpoczynek. Dorosli mają chyba co najmniej równe prawa.

Tramwaj i autobus to także tereny popisów niesforności dzieci, a czasem uchybień pedagogicznych rodziców. Niechęć do kupowania biletów dla dzieci w wieku obowiązującym do tego, sprzeczkę z konduktorami i umniejszanie lat dzieciom uczy je kłamstwa i oszukiwania, a szorstkości rodziców wobec otoczenia wpaja w nie zasady egoizmu i bezwzględności. Toteż takie dzieci zachowują się w tramwajach tak, jak gdyby wszyscy powinni im ustępować z drogi, potrącając sąsiadów, stają w zabloconym obuwii na siedzeniach, robią głośne uwagi, itp. A nabywszy takich manier w dzieciństwie stosują je później w życiu, nie zdając sobie z tego sprawy jak bardzo są nieodpowiednie i jak rażą ludzi dobrze wychowanych.

SPORT W ŻYCIU MŁODZIEŻY

Sporty i ćwiczenia fizyczne weszły w życie młodzieży tak silnie, a uprawianie rozsądne i z umiarem tyle przynoszą zdrowia, humoru i radości, że tylko zachęcać by do nich należało. Niestety, oprócz wielu jasnych stron mają też i swoje cienie:

przesadę w wysiłkach fizycznych, która prowadzi do poważnych schorzeń,

rubasność, a nawet brutalność form.

Gorszące sceny na boiskach podczas zawodów mogłyby najzagorzalszych zwolenników odstraszyć od propagowania sportów, zwłaszcza zawodniczo, gdyż właśnie na tym tle objawia się przesada i brutalność. Czegoż to światkami bywamy nieraz na tych widowiskach? Bójki, wyzwiska, wulgarne słownictwo, niekarność, barbarzyńska bezwzględność wobec otoczenia, nierycerskie traktowanie współzawodników. A już mecze piłki nożnej to nie turnieje o pierwszeństwo w sprawnej grze, lecz istne walki na noże – w tym przypadku na podkute gwoździemi buty – walki niby na śmierć lub życie.

Gdy nie pomagają ani interwencje władz klubowych, ani upomnienia publicystów w prasie, gdy nie odstrasza poważne okaleczenia i procesy sądowe o uszkodzenie ciała – czy by nie warto pomyśleć o reakcji ze strony społeczeństwa, które by omijało brutalne imprezy. Może finansowe straty, uniemożliwiające wyjazdy i sprowadzanie zagranicznych drużyn, przywiodłoby wreszcie do opamiętania rozrabiactwo odłam sportowców.

BURMISTRZ MIASTA USTRÓŃ

Ogłasza drugi ustny

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej ozn. nr 151 o pow. 0.1275 ha, obj. KW BB1C/00053853/8 Sądu Rejonowego w Cieszyń, położonej w Ustroniu w rejonie ul. Skoczowskiej.

Nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej, stanowi wydłużony pas gruntu o nieregularnym kształcie. O sprzedaż nieruchomości wystąpił właściciel sąsiedniej nieruchomości. Nieruchomość przylega również do innych nieruchomości, stąd zbyta może być w drodze przetargu ograniczonego.

W przetargu mogą brać udział właściciele bądź użytkownicy wieczystości nieruchomości ozn. nr :129/4,129/6,129/7,150/4,58 6/2,150/5,142/1,540/2.

Zgodnie z zapisem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustron, nieruchomość ozn. nr 151 położona jest w jednostce strukturalnej :

Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonej symbolem – MN2.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **65.148,00 zł brutto**. Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu winne złożyć aktualny odpis z księgi wieczystej nieruchomości sąsiadującej z nieruchomością ozn. 151 w terminie do dnia 12 września 2008 r. za pismem przewodnim, które w treści będzie zawierało „Przetarg nieruchomości, ul. Skoczowska”.

Lista osób zakwalifikowanych do przetargu wywieszona zostanie na tablicy ogłoszeń w dniu 17 września 2008 r.

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 12 września 2008 r. w wys. **6.515,00 zł** na konto Urzędu Miasta Ustron w ING Bank Śląski 0/Bielsko- Biała nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na podane konto bankowe.

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 18 września 2008 r. w sali nr 1 Urzędu Miasta w Ustroniu o godz. 11-tej.

Uczestnicy przystępujący do przetargu zobowiązani są do przedłożenia: dowodu wpłaty wadium, dokumentów stwierdzających tożsamość w przypadku osoby fizycznej, osoby prawnej – oryginał aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego (KRS), a pełnomocnicy zobowiązani są przedłożyć pełnomocnictwo z podpisem notarialnie potwierdzonym.

Osobie wygrywającej przetarg wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, która w całości musi być wpłaconą na konto sprzedawcy przed spisaniem umowy notarialnej.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży.

Osoba nabywająca nieruchomość pokrywa koszty notarialne i sądowe. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się przelewem na wskazane konto bankowe (nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu).

Dokumentacja dotycząca sprzedaży nieruchomości ozn. nr 151 znajduje się do wglądu w Wydziale Architektury Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustron (II piętro, pokój nr 35).

Bliższych informacji udziela Wydział Architektury Inwestycji Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustron, tel. 033 8579318. Ustron, dnia 30.07.2008 r.

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT
Zakład Budżetowy GAZETA USTRONSKA ul. Rynek 4,
43 – 450 Ustroń, zaprasza do złożenia ofert w konkursie na:

DRUK GAZETY USTRONSKIEJ

Zamówienie polega na cotygodniowym naświetlaniu z płyty CD i wydrukowaniu tygodnika „Gazeta Ustrońska” w formacie A4 o objętości 16 stron 8 stron czarno-białych oraz 8 stron kolorowych. Ilość gazet około 1500 sztuk tygodniowo.

Zaleca się, aby oferent dokonał wizji lokalnej na terenie objętym zakresem rzeczowym zadania oraz zdobył wszelkie informacje, które mogą być konieczne do przygotowania oferty.

Formularze zawierające informacje o sposobie przygotowania oferty można odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego, w godzinach od 8 do 15, lub pobrać ze strony www.ustron.bip.info.pl;

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: Konkurs – Druk Gazety Ustrońskiej.

Osoby uprawnione do kontaktów z oferentami:

W sprawach technicznych Wojśław Suchta, tel. 33 8543-467. W sprawach procedury konkursowej Ireneusz Staniek, tel. 33 8579-320

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego w terminie do 18.08.2008 r. do godz.10. Kryteria porównania i wstępnej oceny ofert:

1. CENA wykonania zamówienia zgodnie z formularzem oferty waga kryterium 100 %.

Ocena zostanie obliczona wg wzoru: Najniższa cena ofertowa za wykonanie zamówienia x 10 pkt.

C1 = -----Cena ocenianej oferty.

Otwarcie oferty 18.08.2008 r. godzina 11 siedziba zamawiającego. Ustroń, dn. 30.07.2008 r.



Bawili publiczność przez dwie godziny.

Fot. W. Suchta

PEŁNY AMFITEATR

W sobotę 2 sierpnia w ustronim amfiteatrze wystąpił kabaret Pod Wyrwigroszem. Takie tłumy ostatni raz widziano tam kilka lat temu. Tym razem publiczność bawiło trzech panów i jedna pani. Prezentowano różnorodne skecze, począwszy od dość rubasznych, obyczajowych, a skończywszy na politycznych. Towarzyszyły temu salwy śmiechu. Dodać jedynie należy, że wstęp na kabaret był wolny.

Prezentujemy fotografię sprzed ćwierćwiecza, na której utrwalono działaczy spółdzielczych podczas obchodów Dnia Handlowca. Niegdyś święto to przypadało w grudniu, stąd w tle widoczna jest scenografia noworoczna. W prezydium zasiadali (od lewej): Ludwik Gembarzewski, Paweł Gogółka, Bożena Buława, Stanisław Głowacki i Jan Nowak.

Fotografię udostępniła i opisała Cecylia Albrowczyńska

W dawnym USTRONIU





Spotkanie śpiewem rozpoczęła Magda Zborek.

Fot. W. Suchta

CAŁE POKOLENIA

26 lipca 1888 r. odbyło się spotkanie, na którym powołano do życia „Verschönerungs-Verein in Ustron”, czyli Towarzystwo Upiększania Ustronia. Obecnie nosi ono nazwę Towarzystwa Miłośników Ustronia i szczyty się mianem najstarszego stowarzyszenia miłośników swojej miejscowości na Śląsku Cieszyńskim; w środę 30 lipca jego członkowie oraz sympatycy zebrali się, aby świętować jubileusz 120 lat istnienia.

Uroczystość odbyła się w Muzeum Ustrońskim i rozpoczęła występ młodej piosenkarki Magdy Zborek, która, śpiewając również w przerwach między kolejnymi częściami spotkania, umilała gościom czas. Potem dyrektor Muzeum, Lidia Szkaradnik, powitała wszystkich zgromadzonych i oddała głos obecnym przedstawicielom władz miasta: zastępcy burmistrza Jolancie Krajewskiej-Gojny oraz przewodniczącemu Rady Miejskiej Stanisławowi Malinie. Podziękowali oni Towarzystwu za wielki wpływ, jaki jego działalność wywarła na dzieje Ustronia i na ręce prezesa TMU, Bożeny Kubień, przekazali specjalny list burmistrza oraz Rady Miasta.

Następnie odbył się pokaz starych, unikatowych fotografii oraz dokumentów z archiwum Towarzystwa – pamiątek z przeszłości, pokazujący jego historię i rozwój na przestrzeni lat. Pokaz w formie prezentacji multimedialnej przygotowała od strony merytorycznej B. Kubień, za stronę techniczną odpowiadała natomiast Alicja Michałek. Kolejnym punktem programu było wystąpienie Bożeny Kubień, która przedstawiła swój wykład pt. „Refleksje nad znaczeniem i dokonaniem Towarzystwa Miłośników Ustronia od ponad stulecia chroniącego dziedzictwo kulturowe naszej miejscowości”. Przybliżyła w nim słuchaczom rys historyczny

TMU. Inicjatorem powołania organizacji był cesarsko-królewski radca dworu Ferdynand Ritter von Bayer, a na spotkaniu założycielskim obecnych było oprócz niego 11 mieszkańców Ustronia, wśród nich m.in. ówczesny burmistrz miasta Andrzej Broda, Richard Anderka, arcyksiążęcy inżynier hutniczy, bracia przemysłowcy Kohlhauptowie, pastor ewangelicki Jerzy Janik, Antoni Bażant, Ludwik Calecki, Karol Poduszka. Były to osoby powszechnie poważane, ludzie liczący się w środowisku. Pierwotnym celem Towarzystwa było zwiększenie atrakcyjności miasta jako miejscowości kuracyjnej i wypoczynkowej. Jego powstanie spotkało się z wielkim zainteresowaniem wśród kuracjuszy oraz mieszkańców i wkrótce zaczęli oni licznie do niego przystępować. Szybko zebrano dość pieniędzy, aby w pełni rozwinąć działalność, początkowo mającą charakter

gospodarczy. Towarzystwo zagospodarowało i udostępniło kuracjom tereny wokół dwóch źródeł: źródła Budzigiód i Żelazistego w dolinie Gościradowca, gdzie powstały trasy spacerowe, ławki, pawilon restauracyjny. Powstałe w ten sposób urokliwe zakątki były, w formie rysunków, umieszczane na widokówkach.

- Z moich dotychczasowych analiz i badań nad historią tejże organizacji wynika - mówiła B. Kubień - iż w dziejach Towarzystwa wyróżnić można kilka zasadniczych, przełomowych, następujących etapów: od 1888 do 1918, czyli okres monarchii austro-węgierskiej; od 1923 roku do 1939 roku, czyli okres II Rzeczypospolitej, lata 1976 - 1989, czyli czas budowania na nowo pozycji TMU po trzydziestosiedmioletniej przerwie w działalności spowodowanej II wojną światową i niszczeniem jej przez władze państwowe. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku, czyli dalsza próba odbudowy Towarzystwa w okresie transformacji ustroju w Polsce oraz działalność w pierwszych ośmiu latach XXI wieku.

Na przestrzeni swej studwudziestoletniej historii Towarzystwo podejmowało się różnych zadań w zależności od potrzeb i panujących czasów. To, czym zajmowało się kiedyś, znacząco różni się od tego, na co kładzie nacisk obecnie. Dzisiaj jest to przede wszystkim prowadzona na szeroką skalę działalność wydawnicza:

- W swoim dorobku TMU ma około 20 pozycji książkowych: „Zasłużeni ludzie Ustronia”, „Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego”, „Budowle i budynki: Ustron znany i nieznan”, „Katalog twórczości Karola Kubali” - wymieniała B. Kubień. - Ale naszą wizytówką i znakiem rozpoznawczym są „Pamiętniki Ustrońskie”, w których ocalamy od zapomnienia zdarzenia oraz ludzi tworzących historię naszego miasta. Temu naszemu priorytetowemu wydawnictwu poświęcamy się z wielkim zaangażowaniem. Zauważmy, jak „Pamiętnik Ustroński” się rozwija: jego pierwszy numer, wydany dwadzieścia lat temu, liczył 16 stron. Ostatni natomiast ma tych stron prawie 400, jest coraz bogatszy w treść, przedstawia wiele dotychczas nieznanych i niepublikowanych faktów



Życzenia od władz miasta.

Fot. W. Suchta



Członkowie TMU nie zawiedli i stawili się prawie w komplecie.

Fot. W. Suchta

historycznych i społeczno-obyczajowych z dziejów Ustronia, zawiera szereg bardzo starych i unikatowych fotografii, zdobytych z wielkim wysiłkiem.

Zarzuca się nam czasem, że prace redakcyjne nie postępują zbyt szybko. Praca nad książką popularno-naukową o treści historycznej jest bardzo ciężka, długotrwała i złożona.

Prezes w swoim wykładzie zaznaczyła różnorodność podejmowanych przez TMU działań: - Nie ograniczamy się tylko do pracy wydawniczej, ale organizujemy szereg przedsięwzięć kulturalnych, wystawy, wykłady, wieczornice, podpisy książek, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi. W ten sposób wychodzimy do mieszkańców

Ustronia, którzy przez te nasze inicjatywy coraz więcej wiedzą o naszej działalności. Oczywiście, takie działania nie byłyby możliwe, gdyby nie współpraca z instytucjami i placówkami kulturalnymi naszego miasta, szczególnie z Muzeum Ustrońskim, którego pani dyrektor, Lidia Szkaradnik, również należy do TMU. Wsparcie w tych działaniach otrzymujemy również od Urzędu Miasta, którego burmistrz, pan Ireneusz Szarzec, jest również naszym członkiem.

Co na temat współpracy z Urzędem Miasta? - Układa się dobrze. Obecnie współpracujemy z Urzędem Miasta w ten sposób, że otrzymujemy dotacje na działalność; aczkolwiek musimy powiedzieć, że jesteśmy nieco niedoceniani w porównaniu z innymi

stowarzyszeniami (...). Inne organizacje otrzymują od nas wiele więcej. TMU nie robi nic okazjonalnie, od przypadku do przypadku; pracujemy codziennie, jest to żmudna, ciężka praca.

Koniec swojego wystąpienia B. Kubień poświęciła obecnym i dawnym członkom Towarzystwa. Podczas 120 lat istnienia należało do niego w sumie ponad 350 osób, wśród nich takie nazwiska, jak: Andrzej Broda, Andrzej Cińciała, Józef Cieńciała, Marian Dubiecki, Paweł Kofta, Jerzy Lazar, Piotr Michejda, Karol Sztwiertnia, Antonii Lubojatzky, Helena Matulanka, Feliks Kania, Paweł Michejda, Józef Kupka, Jerzy Lipowczan, Karol Broda, Józef Pilch, Jan Szczepański, Maria Skalicka. Podkreślała, że do TMU należą niejednokrotnie całe pokolenia.

Lidia Szkaradnik w imieniu wszystkich członków powinszowała prezes B. Kubień i podziękowała za pracę na rzecz Towarzystwa, której się poświęca. Następnie zasugerowała: „Zakończmy wspomnieniami”. Zainicjowała ich przywoływanie opowiadaniem o początkach „Pamiętnika Ustrońskiego”, którego twórcą był znany ustronński bibliofil, Józef Pilch, a Stanisław Niemczyk - pomysłodawcą nazwy. Inni członkowie poruszali sprawę m.in. współpracy z miastem, która nie zawsze układała się pomyślnie, oraz braku siedziby TMU, które tymczasowo korzysta z pomieszczeń Muzeum. Bożena Kubień opisywała tworzenie 14 numeru „Pamiętnika”; ma on być poświęcony 120 rocznicy stowarzyszenia. Nad wydawnictwem wciąż trwają prace, wpływ na ich postęp mają różne problemy. Jednym z nich jest np. sprawa osób przedstawionych na fotografiach do nowego numeru: mało kto spośród żyjących jest w stanie je prawidłowo zidentyfikować.

Zakończenie cyklu obchodów planowane jest na 31 marca 2009 r., bowiem 31 marca 1889 miało miejsce pierwsze posiedzenie Towarzystwa z zatwierdzeniem przez władze statutu. **Maria Kulis**

OPERETKOWO NA RYNKU

W ubiegłą niedzielę, 3 sierpnia, podczas Wieczoru Muzycznego na rynku wystąpili ze swoim programem soliści operowi z Krakowa: Karin Wiktor-Kałużka, Jerzy Sypek i Jerzy Sobeńko. Koncert nosił magiczną nazwę „W krainie operetki, filmu i musicalu”. Przyciągnął wielu widzów, którzy bawili się znakomicie, zachęceni przez wykonawców do wspólnego śpiewania najbardziej znanych, zwykle wpadających w ucho utworów. Nie zawsze się to udawało, choć niektórzy szczerze się starali. Na zakończenie koncertu przedstawiciel Urzędu Miasta Zdzisław Brachaczek podziękował śpiewakom za występ i wręczył im na pamiątkę maskotki „Ustroniaczka”. Trzymając je w rękach, artyści bisowali jeszcze na życzenie publiczności. Podziękowano również Teresie Mokrysz za sponsorowanie koncertu. **(mk)**



Bis na zakończenie koncertu.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIĘJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-18.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45 piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszy-
niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński
strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie,
Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustronskich
kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą”:

- „Motywy botaniczne” - wycinanka Marty Gołąb i Doroty Kędzior
- „Ustron na szkle malowany” - prace uczniów ustronskich szkół

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy
dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, „Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w. Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIĘJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowo-
czesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzeci sobotę miesiąca o godzinie 10.00

MIĘJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-
12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich
Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00
sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czanoria i Mała Czanoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: poniedziałek 14.00-18.00, środa 9.00- 13.00

- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-16.00 i 18.00-20.00

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

- poniedziałek (16 - 19) pomoc w nauce oraz zajęcia z informatyki
- wtorek (16 - 18) zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- środa (16 - 18) - I i III w miesiącu to zajęcia z logopedą, II i IV to zajęcia z psychologiem. natomiast
w godzinach 18 - 19, w zależności od osoby prowadzącej zajęcia (psycholog lub logopeda i pedagog
rodziny) istnieje możliwość konsultacji rodziców z danym specjalistą.
- czwartek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy
- piątek (16 - 19) - j. niemiecki oraz pomoc w nauce, a także zajęcia z informatyki
- sobota (9 - 12) - I i III sobota miesiąca to zajęcia teatralne oraz gry i zabawy, natomiast II i IV to
filmowy dzień bajek.

MIĘJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00 - sobota 8.30 - 15.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIĘJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Grzybiarzy nie brakuje, a co najważniejsze, nie brakuje grzybów. Te
piękne okazy zebrał pod Równicą Jan Brachaczek wraz z wnuczką
Fot. W. Suchta



W niedzielę spacerowały tłumy. Tak wyglądała ul. Grazyńskiego około godziny 20. Fot. W. Suchta

OPTYK

Winter

rok zol. 1972

ZAPRASZA DO: Zakładu Optycznego
ul. Daszyńskiego 27, Ustronie
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 13⁰⁰ - 16⁰⁰
- Piątek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Zakładu Optycznego
ul. A. Brody 4, Ustronie
tel. 033-854 58 07
od pon. do pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 10⁰⁰ - 13⁰⁰
- Czwartek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Realizacja recept NFZ
Załatwiamy wszystkie formalności !!!

Jako też sie mocie

Lato nastalo zaś na calego, tóż hyc je niełobadany jako baji w Afryce, nale isto ni ma na co narzykać, dyć ani sie nie łobez-drzymy a bydzie wrzesiyn, tóż cieszymy sie jeszcze tymi feriami póki sóm. Potym jesiyn – to już dni sóm coroz krótsze i tak jakosi smętnie robi sie na duszy. Ale póki co je lato i beztroski czas. Tóż szpacyrujem se popołedniami prowie jako wczasowiczka, abo kuracjuszka, co idzie na chyt, czyli podryw.

Mój chłop łoto grzeboł w maluchu isto półdrugu dnia i prziszel do chałupy cały rozpajedzony, że nie bydzie sie już tym złomym przejmowol i kupuje nowe auto. A przy okazji nie wycie, możne by nasze muzeum chciało takigo wysłózonego malucha? Dyć ma-jóm już tam jakómsik lokomotywe, a maluch by jeszcze bardziyj pasowol jako downy wyrób fabryczny. Łoto byli my u przocielki w blokach na Cieszyński, a tam ze trzi rozmaite auta przed blokami stoły na sprzedoy z cynami. Jedno isto za półdrugu tysionca, insze za trzi tysionce. Nó zdalo by sie, że doista ładne, a taki szumne gabloty. Nale, czy to je co warte? Moźne jyno kupa złomu. Pra-wiym chłopu, że jak chce jeździć z fasonym wielucnym autym, to trzeja popytać jakigo znómeo mechanika coby łobejrzoł auto przed kupnym, bo potym to już bydzie nieskoro.

W maluchu je ciasno, jo sie już z ledwościóm mieszczym, ale auto postawi sie byle kaj, bo nie zajmuje moc placu. A na takóm wywnkszóm gablocie, to trzeja bydzie kónszczek zogródkki przibrać. Tóż chłop chodzi po mechanikach, loglóndo auta na sprzedoy i mo moc dylematów, co tu raziunko kupić? Chce to załatwić jeszcze przed olimpiadóm, bo potym bydzie calutki czos wisioł przed telewizorym. Jo zaś mu prawiym: „Nie śpiychej sie. Co nogle, to po dioble”. A możne kiery znómy sie trefi z jakim przisznanowanym autym?

A tak po prowadzie, to mi kapke tego malucha żol. Pamiyntóm wiela to było emocji jak my go dwacet roków tymu kupowali. Piniyndzy trzeja było napojczać, ale doista długo nóm służył i co sie już nim też przewiózł, to sie doista nie chce wierzić. A to cymynt na budowe garażu, a to baranka z targu w Skoczowie, bo hańdowni to my aji po dwa barany wypasali na przidómowych miedzach. Byli my nim aji w Ustroniu Morskim na wczasach. Nó, tyn nasz maluch niejedno z nami przeszel i żol sie śnim rozstać. Chłop prawi, że jak zech je tako syntymyntalno, to niech se go zostawim przed zogródkóm i na bagażniku mogym se doniczki z kwiotkami postawić. Moźne tak zrobim, gdo wiy.

Hela

SPROSTOWANIE

Osoby, które przekazały nam zdjęcie do cyklu „W dawnym Ustroniu” w poprzednim numerze, popełniły w jego opisie drobne błędy. Za pomyłki przepraszają. Fotografia pochodzi z roku 1973, a nie z 1977. Obok M. Pasternej, opiekunki Szkolnego Koła PCK, uczennica Bożena Czekaj, a nie Renata Sikora.

POZIOMO: 1) wyspa indonezyjska, 4) mongolska pustynia, 6) do wciskania, 8) turysta dla górala, 9) japoński koncert elektroniczny, 10) niejedna w dyni, 11) niektórym wylazi z butów, 12) imitacja towaru, 13) kumpel, kolega, 14) towarzyszenie w śpiewie, 15) modele w witrynie, 16) zalotnik w chlewie, 17) rodzaj porozumienia, 18) popularny dawniej środek odurzający, 19) roślina egzotyczna w pokoju, 20) Kuracyjny nad Wisłą.

PIONOWO: 1) podoficer na statku, 2) cukierki do cyskania, 3) skarb z morza, 4) dział językoznawstwa, 5) popularne imię żeńskie, 6) grająca skrzynka, 7) mały traktor, 11) cisza, sielanka, 13) w zaroślach, 14) pociecha dziadka.

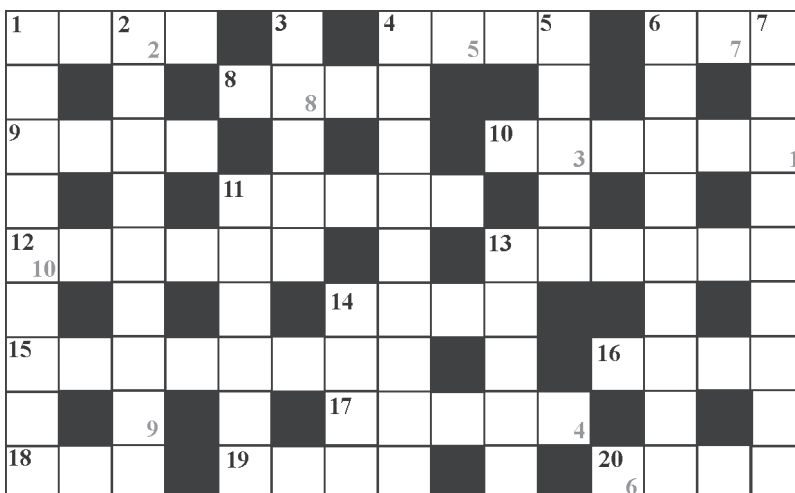
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 18 sierpnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 30
USTROŃSKIE LATO

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Kazimierz Konieczny** ul. Jaśminowa 32. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Terminem *ptaki śpiewające* ornitolodzy określają pokaźną i dla laika bardzo różnorodną grupę gatunków. Na pierwszy rzut oka zaliczenie jakiegoś gatunku do ptaków śpiewających wydaje się dość proste i intuicyjne. Przecież nikt nie powie, że kaczka krzyżówka śpiewa lub będzie zachwycał się „trelami” bociana białego, siedzącego na kominie chałupy. Ale donośne „piosenki” kosa czy świergotanie wróbla śpiewem przecież nazywamy, nie wspominając oczywiście o wokalnych wyczynach znanych wszystkim słowików lub skowronków, czy o kilkuzwrotkowych melodyjkach zięby. Ptakami śpiewającymi są także choćby garwony, wrony i kruki, ale to już zupełnie inna historia.

Zapewne nie jeden raz układano swoiste listy rankingowe najładniej śpiewających ptaków i prawdopodobnie bohater dzisiejszego artykułu zajmował w nich bardzo wysoką, jeśli nie jedną z czołowych pozycji. Z pewnością natomiast jest to ptak śpiewający na tyle pięknie i tak zapamiętane oddający się tej czynności, że nosi polską nazwę *śpiewak* (dawniej używano często dwuczłonowej nazwy *drozd śpiewak*). Do śpiewu nawiązuje także jego oficjalna, naukowa nazwa gatunkowa – *philomelos*, pochodząca od greckiego *philo*, czyli *miłośnik*, *przyjaciel* oraz *mélōs* oznaczającego *melodię*, *śpiew* (nazwa rodzajowa to *Turdus*).

Chociaż w literaturze ornitologicznej można spotkać się ze stwierdzeniem, że dawniej śpiewak był częstszym gościem miejskich parków i ogrodów niż obecnie, to moje najbardziej wbijające się w pamięć spotkanie ze śpiewakiem miało miejsce nie tak dawno właśnie w przydomowym ogrodzie, po prostu w mieście.

Zapałał już zmierzch jednego z tych ciepłych, wiosennych dni, bodaj czy nie było to w któryś ze słynnych majowych weekendów. Zasiadłem przed komputerem mając do napisania tekst, nie pamiętam już czego dotyczący, ale z pewnością praca ta wymagała nieco uwagi i skupienia. Przez otwarte szeroko okno do mojego pokoju wpływało wiosenne ciepłko i świergotanie ogrodowego ptactwa. Ot, nic wielkiego, jakieś kosy i kłótnie ptasiej drobnicy, ale żadnej natarczywości, po prostu naturalne, dźwiękowe tło, przy którym bez wysiłku można myśleć i pracować. I nagle zaczęło się prawdziwe ptasie przedstawienie. Na szczycie pobliskiego świerka przysiadł śpiewak, który zgodnie ze swoją nazwą i charakterem, potraktował to miejsce jako scenę, a mnie przy okazji uczynił przypadkowym słuchaczem swego występu. Bo też w istocie był to prawdziwy koncert, występ obliczony na zadziwienie słuchacza i przykucie jego uwagi. Przez pierwszych kilka minut próbowałem śpiewaka zignorować, a kiedy się to nie dało (było zbyt ciepło by zrezygnować z otwartego okna) – kolejne chwile zajęło mi zastanawianie się, w jaki sposób zniechęcić skrzydlatego artystę do kontynuowania występu. Po czym... kolejne długie minuty spędziłem nie nad zaplanowaną robotą, ale na wsłuchiwaniu się w wokalne popisy tego małego muzyka. Proszę mi wierzyć, że było co słuchać. Do dziś nie wiem, czy trafiłem na przeciętnego

śpiewaka i wszystkie drozdy tego gatunku dysponują podobnymi umiejętnościami i repertuarem, czy też byłem świadkiem popisów prawdziwego ptasiego wirtuoza, mistrza nad mistrzami!

Charakterystyczną cechą śpiewu tego gatunku – a jest to śpiew bardzo melodyjny, określany jako fletowy – jest jego zwrotkowość, a każda zwrotka jest kilka razy powtarzana. Dodatkowo do melodii śpiewaki wplatają różne odgłosy, często fragmenty śpiewu zapożyczone od innych gatunków. Jednym słowem śpiew bogaty i zróżnicowany, niektórzy dodają, że w nastroju melancholijny. Spotkać również można stwierdzenia, że słysząc w nim powtarzane imiona „Dawid, Dawid, Filip, Filip”, ale ja tego własnymi obserwacjami potwierdzić nie mogę. Zaniepokojony czymś śpiewak odzywa się serią szybkich „tiks-tiks-tiks”, a o niebezpieczeństwie alarmuje głośnym jazgotem.

Śpiewak należy do ptaków zamieszkujących Eurazję. Jest to ptak wędrowny, przylatujący do nas w marcu i kwietniu,

a na zimowiska nad Morzem Śródziemnym odlatujący we wrześniu i październiku. Dla Polski jest to gatunek dość liczny, zamieszkujący lasy i zadrzewienia, parki, a czasem i ogrody. Samce i samice śpiewaka są ubarwione jednakowo – z wierzchu upierzenie mają brązowawe, kuper i pokryw nadogonowe oliwkowe, ogon i wierzch głowy pomarańczowobrazowe, natomiast piórka na spodzie ciała są kremowe, a na ich tle dobrze widoczne są liczne brązowe plamkami przypominające swym kształtem odwróconą literę V. Dorastają do 22-23 cm długości ciała, przy rozpiętości skrzydeł ok. 33-36 cm i wadze ok. 60-70 gram.

Swojego pokarmu śpiewak poszukuje na ziemi, a w jego menu znajdziemy owady i ich larwy, dżdżownice, ślimaki, a jesienią także owoce. Ze ślimakami związane jest bardzo ciekawe zachowanie tych ptaków. Nie mają one zbyt mocnych dziobów i ślimacza skorupka jest dla nich sporym wyzwaniem. Aby ją skruszyć i dostać się do tego, co

w ślimaku najsmaczniejsze (dla ptaszków, oczywiście), śpiewaki po prostu znajdują sobie odpowiedni kamień, po czym z zapalem uderzają o niego trzymanym w dziobie ślimakiem aż skruszy się skorupka. Miejsce takich ptasich stołówek, żeby nie powiedzieć *jatek*, nazywane jest kuźnią śpiewaka (czy też kuźnią drozda). Interesująco wygląda także gniazdo śpiewaka. Jest ono umiejscowione na drzewie lub krzewie, na różnej wysokości i zbudowane z dwóch warstw. Zewnętrzna składa się z liści, trawy i mchu, natomiast wewnętrzną tworzy masa pomieszanego próchna z ptasią śliną, która po wyschnięciu przypomina twardą i sztywną teksturę. Pisklęta przebywające w gnieździe wydalały odchody jakby opakowane śluzem i rodzice mogą takie pakietiki wyrzucać z dala od swego domostwa.

To chyba „mojego” śpiewaka widywałem później niejednokrotnie, jak zaaferowany zbierał pokarm w ogrodowej trawie, ale na kolejny jego porywający koncert nie udało mi się już niestety trafić.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ŚPIEWAK





Karolina na podium.

NIE DAŁA ZA WYGRANĄ

Zawody, które w dniach 25 – 27 lipca 2008 r. gościł tor Poznań bez wątpienia były największą i najciekawszą imprezą bieżącego sezonu, a wszystkie wyścigi rozegrane w ich ramach dostarczyły kibicom ogromnych emocji. Karolina Czapka rozpoczęła rywalizację w piątek od kwalifikacji do pierwszego biegu w Dywizji pow. 2000 ccm, w których wywalczyła sobie najlepsze pole startowe wśród polskich kierowców. W sobotnim sprincie Karolina zmagala się z problemami technicznymi, ale mimo to udało jej się wygrać klasę 3500. W ogólnej klasyfikacji wyścigu Karolina również wypadła bardzo dobrze, plasując się na 4. pozycji. W niedzielnym sprincie D4 pow. 2000 ccm górę wzięły jednak kłopoty z samochodem, który najprawdopodobniej nie wytrzymał wysokiej temperatury. Na początku jazdy zawodniczki prezentowała się nieźle, ale już po kilku okrążeniach w Renault Megane Trophy zaczął spadać poziom oleju. Karolina często zjeżdżała do depa, a mechanicy zespołu Karolina Autosport mieli pełne ręce pracy, aby kontynuacja wyścigu była możliwa. Ostatecznie zawodniczka zdołała dojechać do mety, ale nie została sklasyfikowana w zawodach. Rywalizacja w III rundzie Długodystansowych Samochodowych Mistrzostw Polski była dla Karoliny Czapki i jej zmiennika Mateusza Lisowskiego wyjątkowo pechowa, choć na początku nic tego nie zwiastowało. Na starcie tego wyścigu pojawiło się łącznie 46 załóg, w tym również zawodnicy z Czech i Słowacji walczący w Międzynarodowych Mistrzostwach Czech. Sobotni wyścig na pierwszej zmianie rozpoczęła Karolina. Niestety nie minęło wiele czasu i zaczęły się pierwsze problemy z samochodem, głównie ze skrzynią biegów. Zawodniczka musiała więc bardzo szybko zjechać do depa na pierwszą zmianę i do Renault wsiadł Mateusz Lisowski.

Pod koniec biegu kłopoty znów zaczęły się nawarstwiać, ale mimo tego załódze udało się dojechać do mety i ostatecznie zająć trzecie miejsce w klasie do 3500 ccm w ramach DSMP. Teraz zespołowi Karolina Autosport dopracowanie samochodu i jak najlepsze przygotowanie się do kolejnej rundy WSMP, która zostanie rozegrana w dniach 22 – 24 sierpnia w słowackich Piestanach. Do rywalizacji długodystansowej kierowcy wrócą dopiero na początku września.

Karolina Czapka: - W wyścigu długodystansowym mieliśmy bardzo dużo problemów z samochodem. Miałam kłopoty ze skrzynią biegów, a później jeszcze zerwał się pasek od alternatora i odpadł dyfuzor. Zjechałam wcześniej i zmieniłam się z Mateuszem, a kiedy on wsiadł skrzynia biegów wróciła do normy. Było bardzo ciężko, ale biorąc pod uwagę te wszystkie „przygody”, z którymi się borykaliśmy, bardzo się cieszymy, że udało się osiągnąć metę. Wiemy, że jeszcze dużo pracy przed nami. Myślę, że będzie dobrze, że limit pecha już wyczerpaliśmy. W wyścigach jest tak jak w życiu: raz na wozie, raz pod wozem. W sobotnim sprincie było fajnie, chociaż też nie do końca, bo po kilku okrążeniach zaczęłam mieć problemy z ciśnieniem oleju, które bardzo spadło. Mimo wszystko dojechałam do mety i zdołałam zdobyć pierwsze miejsce w klasie do 3500 ccm. Po pechowym występie w długim dystansie próbowałam przed niedzielnym sprintem dojechać do ładu z samochodem, ale brakło czasu na naprawę usterek i przetestowanie efektów tych napraw. Po starcie okazało się, że samochód znów pali tylko na 5 cylindrów i po dwóch okrążeniach zjechałam. Po powrocie na tor jakoś dotoczyłam się do mety, ale wiele mi to nie dało, ponieważ nie zaczęłam trzynastego okrążenia, które gwarantowałoby mi zostanie sklasyfikowaną. Teraz wracamy do domu, trzeba naprawić i pozmienić dużo rzeczy. Do Piestan został miesiąc, wszystkich serdecznie zapraszam. Myślę, że na pewno poradzimy sobie z autem i że będzie ciekawie. Dam z siebie wszystko, aby powalczyć o wysokie miejsce. Zawody w Poznaniu zostały bardzo dobrze przygotowane. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania. Było bardzo fajnie i myślę, że Czesi też byli zadowoleni. Nie było się co spodziewać cudu – infrastruktura toru w Poznaniu jest jaka jest, a i tak wszystko wyszło super. Cieszę się, że miałam okazję wystartować w trakcie tej imprezy, bo obsada była naprawdę bardzo dobra. Może dzięki temu wyścigi w Polsce znowu zaczną kwitnąć.

TAMA
Prywatny Ośrodek Pomocy
Psychologicznej
w Beskidach / Skoczów
Leczenie uzależnień:
- alkohol, - narkotyki, - nikotyna itp.
konsultacja psychologa
kontakt:
tel. całonocowy +48 603-328-329
tel. stacjonarny +48 033 858-48-83
www.tama-terapia.pl

Gi rodzinne opłaty
Autoryzowany punkt przyjmowania opłat
Jesteśmy z Państwem już 5lat!
U NAS ZAPŁACISZ WSZYSTKIE RACHUNKI
OPŁATY OD 0,95 DO 1,50 zł
(niezależnie od wysokości wpłaty)
- GAZ, WODĘ, PRĄD
- TELEFON, TELEWIZJĘ
- CZYNSZ
- ZUS, PZU, RATY
- INNE OPŁATY
DOŁADOWANIA TEL.
ZNACZKI POCZTOWE
FAX
KSERO
43-450 Ustroń, ul Daszyńskiego 11
(pawilon handlowy I piętro)
tel. (033) 854 19 18
WESTERN UNION
PRZELEWY PIENIĘDZE

ARTYKUŁY WYSTROJU WNĘTRZ
MARKO
ROK ZAŁOŻENIA: 1995
boazerie
podłogi rolety
drzwi karnisze korek siding
USTROŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34



Ordnung...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta”
Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a
- szafy, garderoby, zabudowy wnek
z drzwiami przesuwany i nie tyl-
ko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel.
728-340-518, 33-854-22-57.

Zatrudnię młodą osobę do sprząta-
nia lokalu. 0-607-860-183.

Sprzedam Clio 1,5 DCI, 2004 rok,
0-880-610-633.

Sprzedam Renault Scenic 1,9 DCI,
2001 rok, 0-880-610-633.

Okazyjnie sprzedam fortepian
marki LENOR 033-854-41-55.

Przyjmę kelnerki. Oferuję dobre
warunki pracy 609-853-069.

Sprzedam Opel Vectra 2,2 DTI,
automatic, 2004 r. 602-470-145.

Przyjmę hydraulika, 509-940-
503.

DYŻURY APTEK

7 - 9.8	- Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
10 - 12.8	- Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
13 - 15.8	- Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... muss sein.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

9.8 godz. 18.00 **Babska Biesiada**, amfiteatr.

KINO

8-14.8 godz. 17.00 **Horton słyszy Ktosia**, animowana bajka
w polskiej wersji językowej, b/o, USA.

8-14.8. godz. 18.30 **Jeszcze dalej niż północ**, komedia, 15 lat,
Francja.

8-14.8. godz. 20.15 **Sen Kasandry**, film Woody'ego Allena,
15 lat, USA.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W niedzielę 9 sierpnia ustronński amfiteatr już po raz dwu-
nasty gościł kandydatki do tytułu Miss Wakacji. Publiczność
podziwiała dwanaście panien reprezentujących Polskę, Cze-
chy, Białoruś, Mołdawię, Ukrainę i Niemcy. W konkursie star-
towała także mieszkanka Cisownicy Karolina Czerny, która
jednak nie zyskała miana najpiękniejszej dziewczyny wakacji.
Tytuł ten przyznano 17-letniej Petrze Pisteckiej (170, 93-62-
88) z Nowego Jicina w Republice Czeskiej. (...) Publiczność
zabawiali Tadeusz Drozda i Joanna Bartel, a śpiewem Gabi
z Czech, Leticia Pareja Padron z Kuby oraz Audrey Mountang
z Republiki Południowej Afryki. Wystąpiła także grupa taneczna
z Czech pod intrygującą nazwą „Sex Dance”. Impreza trwała blisko
cztery godziny. Nie wszyscy byli w stanie wytrwać taki maraton.

* * *

Rejonowy Urząd Pracy poinformował, że 31 lipca w Ustroniu
było 216 bezrobotnych, w tym 144 kobiet.

* * *

Kuźnia Ustroń - Skawa Wadowice 8:3

* * *

Dzieci w Ustroniu nareszcie mają plac zabaw z prawdziwego
zdarzenia. Rozpoczyna się przy wejściu do parku kuracyjnego
i kilkumetrową zjeżdżalnią (celowo pofalowaną, żeby korzystający
milusińscy nie nabrali zbyt dużej prędkości) przechodzi na teren
Parku. Już teraz, choć nie jest całkiem skończony, cieszy się du-
żym powodzeniem. Wakacyjny czas sprzyja zabawom na świeżym
powietrzu, dlatego drewniane drabinki, huśtawki oraz sprzęty do
wspinania się, chowania, wchodzenia, podciągania, włożenia, cały
czas oblegane są przez zachwycone dzieciaki.

* * *

W maju tego roku zmarł nestor polskiego plakatu Marek Mosiń-
ski, wieloletni mieszkaniec Ustronia. Urodził się w 1936 roku w
Warszawie. W 1962 roku ukończył studia na Akademii Sztuk Pię-
nych w Krakowie, Wydział Grafiki w Katowicach. W latach 1964-68
był także wykładowcą na tej uczelni. Uprawiał grafikę artystyczną,
rysunek, plakat. Prace prezentował na 10 wystawach indywidu-
alnych w kraju i za granicą. Brał udział w około 200 wystawach
zbiorowych, ogólnopolskich, międzynarodowych i zagranicznych,
na których zdobył kilkadziesiąt nagród i wyróżnień. Za działalność
artystyczną odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

* * *

W sobotę, 1 sierpnia w Barmanie w szranki stanęli zawodnicy
potrafiący wyjątkowo szybko pić piwo. Regulamin przewidywał,
że każdy startujący płaci za litr piwa, po czym czas jego picia
komisja sędziowska liczy od momentu podniesienia wypelnionego
litrowego kufła ze stołu do momentu odstawienia pustego kufła w
to samo miejsce. Wszystkich jednakowo dopingowano, szczególnie
nowożeńców z Cisownicy, którzy na zawody zjawili się po ceremonii
zaślubin. Zresztą panna młoda była jedyną kobietą występującą w
zawodach. (...) Wyniki: 1. Janusz Gąsior - 14,5 sekundy, 2. Bogu-
sław Szurman - 15,7, (...) Jedyną kobietą Anna Piskorz uzyskała
czas 1 minuta 29 sekund.

(ar)

FELIETON

Tak sobie myślę

Obiektywizm w opracowaniach historycznych

Przed laty jako student historii Uniwersytetu Łódzkiego prowadziłem długą dyskusję z panią Docent na prowadzonym przez nią seminarium. Chodziło o sprawę obiektywizmu w opracowaniach historycznych. Pani Docent uważała, że w opisie dziejów możliwe jest osiągnięcie pełnego obiektywizmu, przedstawienie całej i w pełni obiektywnej prawdy o minionych zdarzeniach i ludziach biorących w nich udział. Oponowałem przeciwko temu i twierdziłem, że dojście do pełnej, obiektywnej prawdy o przeszłości jest właściwie niemożliwe. Historyk, nawet przy najlepszej swojej woli, nie jest w stanie uwolnić się od subiektywnego spojrzenia na opisywane dzieje. Ideałem pracy rzetelnego i uczciwego historyka jest dążenie do osiągnięcia poznania i opisanie obiektywnej prawdy. A z ideałem bywa, niestety zawsze tak, że możemy się do niego zbliżyć, ale nie do końca potrafimy go osiągnąć.

W tej dyskusji zgodni byliśmy, co do jednego, że dzieje historii jako nauki przy-

noszą niezliczone dowody nierzetelności i nie obiektywności historyków. Ta nierzetelność i idąca za tym nie obiektywność występowała i wciąż występuje, wtedy, gdy historycy działają na rzecz bieżącej polityki i próbują udowodnić tezy, których oczekują od nich politycy sprawujący władzę, bądź walczący o jej zdobycie. Tak jak to było w czasach nazistowskich i komunistycznych.

O tym, że wcale nie chodziło włączy o obiektywną prawdę, ale o potwierdzenie tez głoszonych przez panującą partię, w niedawnych czasach świadczył układ literatury wykorzystywanej w opracowaniu historycznym. A więc na pierwszym miejscu umieszczano... dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, potem dopiero źródła, a na końcu literaturę dotyczącą danego przedmiotu. Były takie czasy, że praca magisterska nie mogła zostać pozytywnie oceniona, jeśli brakło w niej cytatów z owych klasyków marksizmu-leninizmu. A to, że oni na opracowany temat nie mieli nic do powiedzenia nie miało istotnego znaczenia. Zresztą tak było nie tylko w naukach historycznych... Aby o tym się przekonać wystarczy przejrzyć dawne prace, za które otrzymano tytuły doktorskie czy profesorskie. I to nawet ludzi z takimi tytułami, którzy dzisiaj uważają się za głównych przeciwników komunizmu.

Zapewne bez owych cytatów z „klasyków” tych tytułów mogliby nie dostać. Opowiadano mi o radzieckim history-

ku, który napisał podręcznik akademicki z historii średniowiecza. Ten podręcznik okazał się niezgodny z linią partii. W efekcie uczony wyładował na Syberii i tam tak go „pouczono”, że po powrocie pisał już zgodnie z partyjnym zamówieniem...

Przypomniało mi się to wszystko podczas przysłuchiwania się dyskusji na temat znanej książki dotyczącej byłego prezydenta Lecha Wałęsy. Odnoszę wrażenie, że jej autorzy zapomnieli o tym czym jest obiektywizm w badaniach historycznych, na czym polega krytyczna ocena źródeł i czym jest branie pod uwagę kontekstu opisywanych wydarzeń. Wygląda na to, że tak jak to bywało nieraz, a może tak jest przez cały czas, niektórzy piszą książki na zamówienie polityczne. Ważniejsze od obiektywnej prawdy jest to, co powiedzieli ci, których uważają za swoich „klasyków” i wykorzystują źródła, które potwierdzają ich z góry przyjętą tezę. I to nawet wtedy, gdy wiele wskazuje na to, że są to źródła skażone fałszem i ówczesnym interesem politycznym. Wszak każdy student historii wie, że źródła o charakterze opisowym mają zwykle ogromny ładunek subiektywizmu, a materiały pisane i zbierane przeciwko komuś są zawsze bardzo odległe od prawdy... I wciąż nie spełniony jest ów postulat obiektywizmu w badaniach przeszłości. I wciąż historia jest, i to nawet w krajach demokratycznych, niewolnicą bieżącej polityki. A polityczna prawda jest z reguły historycznym fałszem...

Jerzy Bór

FELIETON

Rocznice

Sierpień obfituje w różne rocznice historycznych wydarzeń, że wspomnę o zwycięskiej bitwie warszawskiej „cud nad Wisłą” - 15 sierpnia 1920 roku, czy „polskim sierpniu 1980 roku”. Jednak współcześnie obchody sierpniowych rocznic zawsze zaczynamy od 1 sierpnia, godziny 17.00, czyli od rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Pamiętam, że w czasach PRL-u, w szkole na lekcjach historii o powstaniu warszawskim mówiono nam niewiele, zaś o „cudzie nad Wisłą” w ogóle. Za to dzień Ludowego Wojska Polskiego wyznaczono nam na 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino, dla upamiętnienia tego czarnego dnia, kiedy to radzieccy „stratedzy wojskowi najwyższego szczebla” wysłali nasze młode wojsko na krwawą bitwę, w której poniosło ono większe straty, niż przewidywały wszystkie ówczesne podręczniki prowadzenia działań wojskowych razem wzięte. Jednak powstanie warszawskie, o którym wiedzę czerpaliśmy z ustnego przekazu uczestników lub podziemnej literatury, to było to, co rozpałało nasze młode głowy. Pomimo, że władze PRL-u nie obchodziły rocznic związanych z powstaniem warszawskim, to jednak warszawiacy i byli żołnierze AK nigdy

nie zapomnieli o poległych powstańcach. Gdy w 1962 roku, po skończeniu nauki w szkole podstawowej, spędzałem wakacje u ciotki w Warszawie, niesamowitym dla mnie przeżyciem było to, co zobaczyłem tam w dniu 1 sierpnia. W każdym miejscu upamiętniającym ofiarę powstańców w Warszawie, a jest tych miejsc setki, złożone zostały kwiaty i płonęły znicze. Zaś na cmentarzu na Powązkach można było zobaczyć coś, co nie da się łatwo opisać. Ci co przeżyli, przychodzili tam i wraz z tysiącami warszawiaków stali nad grobami tych, co zginęli w walce, dając w ten sposób wyraz swojego najwyższego patriotyzmu. Dało się wyczuć ogromne uniesienie tłumu, które składane było w hołdzie tym wspaniałym żołnierzom, tym którzy polegli i tym, którzy przeżyli i przyszli tu na cmentarz, bo nigdzie indziej nie mogli obchodzić swej rocznicy. Chwila zadumy nad grobami powstańców warszawskich, w otoczeniu tych tłumów była dla mnie, wówczas bardzo młodego człowieka, najlepszą lekcją patriotyzmu. Dlatego też uważam, że w wolnej Polsce rocznicę wybuchu powstania warszawskiego powinniśmy obchodzić co roku, i to uroczystie. W tym roku, mimo braku okrągłej rocznicy, obchodzono ją bardzo uroczystie. Zarówno prezydent, jak i premier, dali temu wyraz. Wysłuchałem apelu „mojego” premiera i wywiesiłem flagę Polski.

W naszym mieście, kiedyś rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, obchodzono uroczystie. Podobało się to mieszkańcom, a także przyjezdnym

kuracjuszom i turystom. Pamiętam jak na początku lat 90-tych 1 sierpnia odbyła się manifestacja pod Pomnikiem Pamięci Narodowej z okazji wybuchu powstania warszawskiego. Przebywający na kuracji powstańcy i rodziny poległych powstańców, dziękowały nam organizatorom obchodów, że tu na Śląsku, też pamiętamy o tym wielkim wydarzeniu w naszej historii. W tym roku w naszym regionie pojawiły się plakaty o możliwości wyjazdu dzieci i młodzieży do Warszawy na obchody rocznicy wybuchu powstania i do Muzeum Powstania Warszawskiego. Muszę przyznać, że to wspaniała inicjatywa, wspierana przez polityków jednej partii, (szkoda, że nie mojej). I obojętnie, czy tych polityków lubimy, czy nie, trzeba przyznać, że to dobry pomysł. W Ustroniu obchodów wybuchu powstania warszawskiego nie zauważyłem. Jedynie 1 sierpnia o godzinie 17.00 włączono syreny alarmowe. Moja suczka Lola, która jest uważną czytelniczką GU zwróciła mi uwagę, że w komunikacie Naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta zamieszczanym w poprzednim numerze GU, napisano, że dla uczczenia 64-tej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego włączone zostaną syreny alarmowe na terenie naszego miasta „w ramach wojewódzkiego testu sprawności systemu ostrzegania i alarmowania ludności województwa śląskiego”. Nic dodać nic ująć. Ale, dobre i to!

Przecież my Ślązacy zawsze jesteśmy patriotyczni...i praktyczni!

Andrzej Georg



Julia na swym wierzchowcu.

POD OKIEM TATY

29 – 30 lipca odbyła się w Bydgoszczy XIV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach letnich „Kujawsko-Pomorskie 2008”, zorganizowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W jeździectwie, w kategorii skoków przez przeszkody, wzięła udział mieszkająca w Ustroniu Julia Cieślarska. Zdobyła II miejsce i tytuł wicemistrzyni Polski Juniorów Młodszych, reprezentując Jeździecki Klub „Champion” z Górek Wielkich. Startowała na koniu Bagier III.

Julia ma 14 lat i od września będzie chodzić do III klasy w Gimnazjum nr 1 w Ustroniu. Jeździ konno od 5 roku życia, a na swój sukces pracowała już od wielu lat, codziennie trenując pod okiem ojca, Jana Cieślarskiego, który jest zawodowym instruktorem i trenerem jazdy konnej. Ponadto w sezonie Julia co tydzień wyjeżdża na różnego rodzaju zawody. Ma własnego konia, a obecny rok startowy jest dla niej bardzo szczęśliwy, gdyż poprzez swoje sukcesy wyrobiła sobie II klasę sportową. (mk)

TERMINARZ ROZGRYWEK

JESIEŃ 2008

liga okręgowa

9 sierpnia	godz. 17:00	LKS Zapora Wapienica - KS Kuźnia Ustroń
16 sierpnia	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - TS Czarni-Góral Żywiec
20 sierpnia	godz. 17:30	MRKS Czechowice-Dziedzice - KS Kuźnia Ustroń
23 sierpnia	godz. 17:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Sokół Zabrzeg
30 sierpnia,	godz. 17:00	RKS Cukrownik Chybie - KS Kuźnia Ustroń
7 września,	godz. 16:00	LKS Pasjonat Dankowice - KS Kuźnia Ustroń
13 września,	godz. 16:00	KS Kuźnia Ustroń - GKS Morcinek Kaczyce
20 września,	godz. 16:00	LKS Drzewiarz Jasienica - KS Kuźnia Ustroń
27 września,	godz. 16:00	KS Kuźnia Ustroń - Podbeskidzie II Bielsko-Biała
4 października,	godz. 15:00	TS Mieszko-Piast Cieszyn - KS Kuźnia Ustroń
11 października,	godz. 15:00	KS Kuźnia Ustroń - KS Wisła Ustronianka
19 października,	godz. 15:00	KS Spójnia Landek - KS Kuźnia Ustroń
25 października,	godz. 15:00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Radziechowy
8 listopada,	godz. 14:00	LKS Błyskawica Drogomyśl - KS Kuźnia Ustroń
11 listopada,	godz. 13:30	KS Kuźnia Ustroń - LKS Świt Cięcina

klasa A

9 sierpnia,	godz. 17:00	LKS 99 Prucha - KS Nierodzim
15 sierpnia,	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Błyskawica Kończyce Wlk
17 sierpnia,	godz. 17:00	LKS 96 Ochaby - KS Nierodzim
24 sierpnia,	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Tempo Puńców
31 sierpnia,	godz. 11:30	LKS Spójnia Górki Wielkie - KS Nierodzim
7 września,	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Wisła Strumięń
14 września,	godz. 16:00	LKS Victoria Hażlach - KS Nierodzim
21 września,	godz. 16:00	LKS Kończyce Małe - KS Nierodzim
28 września,	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Lutnia Zamarski
4 października,	godz. 15:00	KKS Spójnia Zebrzydowice - KS Nierodzim
12 października,	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Beskid Brenna
19 października,	godz. 15:00	LKS Orzeł Zabłocie - KS Nierodzim
26 października,	godz. 11:00	KS Nierodzim - LKS Rudnik

ZACZĘLI OD PUCHARU

Rozgrywki piłkarskie ustroniskie kluby rozpoczęły od spotkań w Pucharze Polski. Trenerzy nie zawsze przywiązują do tych rozgrywek wagę, a szkoda, bo być może w nich właśnie można zdobyć jedyne trofea jakimi klub się może poszczycić – np. Mistrza Podokręgu Skoczów.

Drużyna z Nierodzimia podejmowała na własnym boisku jedenastkę z Cieszyna. Piłkarze Piasta dominowali na boisku o czym świadczy wynik 0:7. Piłkarze z Nierodzimia też mieli kilka wymienionych sytuacji, ale albo z kilku metrów strzelali obok bramki, albo w bramkarza. Zjawili się licznie kibice z Cieszyna i nie żalowali, bo co chwilę mieli okazję do oklasków.

Nieco lepiej zaprezentowała się Kuźnia wygrywając na wyjeździe w Pogwizdowie z tamtejszą Olzą 0:1. Nasi mężczyźni się niemiłosiernie z przeciwnikami z klasy „B” i dopiero na 10 minut przed końcem zwycięskiego gola, po podaniu w uliczkę Roberta Haratyka i wyjściu na pozycję sam na sam z bramkarzem, zdobył Marcin Piecha.

Sensacją była natomiast porażka Wisły Ustronianki z grającym w „B-klasie” Góleszowem 4:2.

W najbliższy weekend ruszają rozgrywki „A-klasy” i ligi okręgowej. Nasze drużyny grają na wyjeździe. (ws)

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustroniska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.08.2008 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 11.08.2008 r.